

Jadwiga Goniewicz-Potocka*

 <https://orcid.org/0000-0002-5715-2772>

I po dniach wielu, i po latach wielu Władysława Reymonta – pierwszy szkic *Wampira* czy autonomiczny projekt literacki?

Streszczenie

W artykule podjęto próbę krytycznego uporządkowania wiedzy o nieukończonym szkicu powieści *I po dniach wielu, i po latach wielu* Władysława Reymonta, utożsamianym z pierwotną wersją *Wampira* lub z częścią planowanej „amerykańskiej” tetralogii. Celem pracy jest weryfikacja tych przekonań poprzez analizę rękopisów, przytoczenie wypowiedzi i notatek samego autora na temat powieści, a także jego korespondencji z Wandą Szczukową i Wandą Toczyłowską. Zastosowano metodę źródłową, sięgając do niepublikowanych brulionów Reymonta przechowywanych w Bibliotece Ossolineum oraz do dokumentów epistolograficznych. Okazuje się bowiem, że zachowane tam notatki do utworu *I po dniach wielu* mogą stanowić samodzielny, nieukończony projekt powieści, silnie inspirowany relacją Reymonta z żoną Aurelią Szacznajder oraz Wandą Toczyłowską.

Słowa kluczowe: Władysław Stanisław Reymont, proces twórczy, archiwum pisarza, Młoda Polska, Wanda Toczyłowska, Aurelia Reymontowa

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: jadwiga.goniewicz.potocka@filologia.uni.lodz.pl



Received: 2025-07-18. Verified: 2025-08-01. Accepted: 2025-08-01.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: University of Lodz. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

And after many days, and after many years by Władysław Reymont – The first draft of *The Vampire* or an autonomy literary project?

Summary

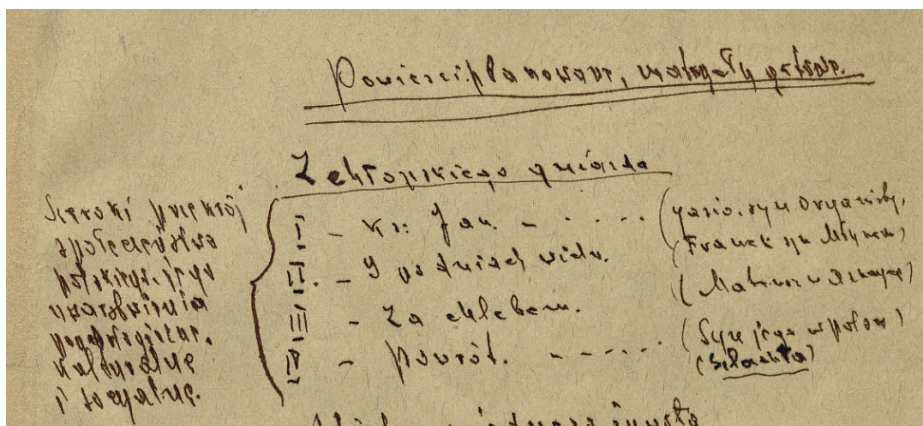
This article attempts a critical reassessment of the unfinished novel rough draft *I po dniach wielu, i po latach wielu* [And after many days, and after many years] by Władysław Reymont, often identified as either an early version of *The Vampire* or part of a planned “American” tetralogy. The aim of the study is to verify these claims through a thorough analysis of Reymont’s manuscripts, as well as his own notes, statements and correspondence with Wanda Szczukowa and Wanda Toczyłowska. A source-based method was employed, drawing on unpublished drafts stored in the Ossolineum Library and relevant epistolary documents. The findings indicate that the preserved notes for *I po dniach wielu* constitute an independent, unfinished literary project, deeply inspired by Reymont’s relationship with his wife Aurelia Szacznajder and with Wanda Toczyłowska.

Keywords: Władysław Stanisław Reymont, creative process, writer’s archive, Young Poland, Wanda Toczyłowska, Aurelia Reymontowa

Wprowadzenie

W jednym z ostatnich notatników Władysława Reymonta, przechowywanych w Bibliotece Ossolineum, w wykazie powieści planowanych do napisania w 1924 roku pojawia się tytuł *I po dniach wielu*. Powieść miała stanowić drugą część tetralogii scharakteryzowanej przez autora w rękopisie jako „Szeroki przekrój społeczeństwa polskiego”:

¹ W.S. Reymont, [Zapiski o charakterze osobistym z lat 1901–1925, notatki, pomysły, scenariusze, fragmenty utworów literackich. Cz. 2], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6977/II A, s. 593.



Wzmiankowała o tej notatce Barbara Koc w 1971 roku². W brulionie Reymont odnotowuje tytuły dla kolejnych tomów: I – *Ks. Jan*, II – *I po dniach wielu*, III – *Za chlebem*, IV – *Powrót*. Przy drugiej części Reymont dopisał: „(Franek, syn młynarza)”³. Niewątpliwie pomysł jednak ewoluował, ponieważ w wywiadzie z 23 listopada 1924 roku Reymont scharakteryzował planowany przez siebie cykl powieści, częściowo zmieniając tytuły:

Życie chłopów polskiego na różnych terenach, w różnych środowiskach, a nawet w różnych częściach świata. Jak tam żyje, jak się przeinacza i co tam ze sobą wnosi. Tom pierwszy: *Na cudzej ziemi*, dzieje Mateusza Gołęba na gruncie amerykańskim. Miałem możliwość bliżej poznać życie emigracji polskiej w Ameryce i jej wszystkie sprawy. Tom drugi: *Ksiądz Jan*. Ksiądz również z chłopów, ale już nie na wsi, lecz w prowincjonalnym mieście, w atmosferze pracy kopalnianej. Trzecia część cyklu to życie dwóch chłopów, młynarza i jego syna, w epoce walki o niepodległość Polski. Dzieje chłopów, świadomego swej roli w narodzie. W tomie czwartym występuje już syn Mateusza, zamożny rolnik i businessman, wracający z Ameryki do niepodległej ojczyzny. W całym cyklu chcę uwidatnić cechy i walory, jakie wnosi lud, wspinający się na wyższe szczeble drabiny społecznej. Te cztery powieści zajmą mi sporo czasu⁴.

Żaden z wymienionych tomów nie ukazał się jednak ani drukiem, ani w planowanej przez Reymonta formie filmowej⁵.

2 B. Kocówna, *Amerykańska powieść Reymonta*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1971, nr 6, s. 8.

3 W.S. Reymont, [Zapiski o charakterze osobistym...], s. 593.

4 Ixion, *Światowy triumf literatury polskiej*. Wł. St. Reymont laureatem Nobla. Wywiad specjalny „Wiadomości Literackich”, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 47, s. 1.

5 Zob. B. Kocówna, *Amerykańska powieść Reymonta...*, s. 8.

Tytuł *I po dniach wielu, i po latach wielu* padał jednak w notatkach Reymonta już znacznie wcześniej, bo w 1895 roku jako jeden z planowanych utworów⁶, w 1899 jako pierwotny tytuł niewydanego szkicu dramatycznego⁷ oraz w latach 1908–1909 w notatkach do powieści⁸. Ze względu na pokaźne i rozproszone archiwum rękopiśmienne Reymonta trudno stwierdzić z całą pewnością, czy tego tytułu nie odnotowywał również w innych miejscach. Faktem jest, że pisarz niewątpliwie był do niego przywiązany, o czym świadczy wymienienie go w zapiskach z lat: 1895, 1899, 1908–1909 i 1924. Najobszerniejszy zbiór notatek do utworu znajduje się w rękopisie o sygnaturze 6969/I⁹, w którym przeszło dziewięćdziesiąt stron stanowią warianty fragmentów i wątków oraz rozmaite rzuty powieściowe do utworu *I po dniach wielu*, zebrane w jednym miejscu w czasie prac konserwatorskich.

Cztery lata po opublikowaniu przez Kocównę studium poświęconego planom na amerykańską powieść Reymonta Tomasz Jodełka-Burzecki odnalazł w Paryżu, opracował i w 1975 roku opublikował listy autora *Ziemi obiecanej* do Wandy Szczukowej¹⁰. W jednym z nich, z czerwca 1900 roku, Reymont wspominał o rozpoczęciu prac nad nowym utworem: „mam w planie i w projekcie już napisanym powieść bardzo dziwną, bardzo denerwującą, bardzo nową jak na nasze stosunki, pod tytułem *I po dniach wielu, i po latach wielu*”¹¹. Na podstawie listu Jodełka-Burzecki stwierdził, że to właśnie o późniejszym *Wampirze* musi być mowa. Autor opracowania dodaje ponadto: „Wzmianka o gotowym planie powieści w liście do Wandy Szczukowej nasuwa również przypuszczenie, że główną bohaterką miała być adresatka listu, którą na początku roku 1900 Reymont pokochał gwałtowną miłością [...]”¹². W późniejszych listach nie pada jednak ponownie nadmieniony tytuł, pisarz nie wspomina też więcej o pracy nad tym utworem.

6 W.S. Reymont, [Szkice, notatki i redakcje brulionowe utworów prozą z lat 1895–1897], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6960/I, k. 1.

7 W.S. Reymont, *Za późno*, w: tegoż, [Bruliony utworów prozą i dramatów z lat 1899–1900], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6962/I, k. 315–346.

8 W.S. Reymont, *I po dniach wielu i po latach wielu*, w: tegoż, [Utwory prozą z lat 1905–1908], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6969/I, s. 463–557. Dalej w tekście głównym podaję skrót źródła wraz z numerem strony: (I, 463).

9 Tamże.

10 W.S. Reymont, *Miłość i katastrofa. Listy do Wandy Szczukowej*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.

11 List W.S. Reymonta do W. Szczukowej z 2 czerwca 1900, w: W.S. Reymont, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. B. Kocówna, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002, s. 589. W kolejnych odnośnikach podaję datę listu i skrót źródła wraz z numerem strony: (K, 589).

12 T. Jodełka-Burzecki, *Nota wydawnicza*, w: W.S. Reymont, *Wampir*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 192.

Do dalszego zamętu informacyjnego i założeń, że utwór jest pierwopisem *Wampira*, przyczyniły się swobodnie interpretowane słowa Jodełki-Burzeckiego z opracowania *Reymont przy biurku*, gdzie badacz zauważył, że *Wampir* miał w pierwodruku dwa tytuły: *We mgłach* i *We mgle* – „Miał więc Reymont trudności z tytułami dla swych utworów”¹³. Słowa te, dopasowane do z góry przyjętej tezy, uznano niejednokrotnie za jej poświadczenie: „Zdaniem badaczy wspomniany tytuł nie ma znaczenia. Tezę tę potwierdzają spostrzeżenia Tomasza Jodełki-Burzeckiego [...]”¹⁴. W związku z tym uznano, że *I po latach wielu* to z pewnością pierwsza, brulionowa wersja tytułu dla późniejszego *We mgłach* i *Wampira*, pomimo że ze strony Reymonta nie padła nigdy taka sugestia.

Uzasadnieniem postawienia tezy przez Jodełkę-Burzeckiego jest fakt, że w istocie *Wampir* stanowi „najdziwniejszą” powieść Reymonta, którą – bez wglądu do rękopisów – można by uznać za późniejszą wersję *I po dniach wielu*. Badacz nie dotarł do notatek Reymonta, choć trafiły one do lwowskiego Ossolineum już w lutym 1935 roku¹⁵ (a po wojnie – do Wrocławia); w 1948 roku opisano je w *Inwentarzu rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*¹⁶. Mimo to o powinowactwie *I po dniach wielu* z *Wampirem* wzmiankuje się wciąż współcześnie¹⁷, bazując wyłącznie na dawnych przypuszczeniach Jodełki-Burzeckiego. Prócz pojedynczych wzmianek o jednoznacznych powiązaniach utworu z *Wampirem* żaden z badaczy nie przedsięwziął dotąd próby porównania brulionowych zapisków *I po dniach wielu* z późniejszymi wersjami *We mgłach* i *Wampira*, próby choćby fragmentarycznego odtworzenia kolejnych etapów procesu twórczego. Dziś, siedemdziesiąt siedem lat po skatalogowaniu zapisków Reymonta w Bibliotece Ossolineum, zweryfikowanie tych przypuszczeń jawi się jako konieczność.

13 T. Jodełka-Burzecki, *Reymont przy biurku. Z zagadnień warsztatu pisarskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 217.

14 A. Wojcieszek, „[...] jestem bowiem z tych, którzy jeśli coś czują, to całą potęgą, jeśli kochają, to już całym huraganem”. *Historia pewnej miłości w świetle korespondencji Władysława Stanisława Reymonta*, w: *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Prywatne światy zamknięte w listach*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź-Olsztyn 2018, s. 288.

15 Informacja pochodzi od Hanny Kuleszy z Działu Rękopisów Biblioteki Ossolineum, za której pomoc i szczegółowe wiadomości serdecznie dziękuję.

16 *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. 1, oprac. J. Turska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1948.

17 Zob. M. Kucab, *W poszukiwaniu straconego Eleuzis. Szekspirowskie i indyjskie inspiracje w Wampirze Władysława Stanisława Reymonta*, „Dydaktyka Polonistyczna” 2018, nr 4, s. 61; A. Wojcieszek, *Reymontowski Wampir w kontekście biografii autora*, w: *Sfery kreacji*, red. A. Luboń, J. Gościńska, M. Karpińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 55–68; A. Wojcieszek, „[...] jestem bowiem z tych, którzy jeśli coś czują, to całą potęgą, jeśli kochają, to już całym huraganem”..., s. 281–289.

Domniemane pokrewieństwo z *Wampirem*

Wątpliwości dotyczące powinowactwa *I po dniach wielu* z *Wampirem* budzi nie tylko fakt, że wszystkie dotychczasowe badania opierają się na przypuszczeniach, których dotąd nie zweryfikowano, choć w roku 1975¹⁸ zinwentaryzowany został rękopis o sygnaturze 6969/I, w którym zgromadzono zapiski Reymonta do powieści *I po dniach wielu, i po latach wielu*. Oprócz tego jasnym sygnałem, że powielane od lat założenia są błędne, jest wypowiedź samego Reymonta, przywołana w „Tygodniku Ilustrowanym”, a nieuwzględniana dotąd przez badaczy. Zapytany o swoje plany pisarskie na przełomie roku 1908 i 1909, odpowiedział:

Prócz kilku mniejszych rozmiarami nowel i obrazków pracuję obecnie nad większym utworem powieściowym. Tytuł *I po dniach wielu*. Treść – dzieje małżeństwa, dwu serc, dwojga ludzi, którzy kochają się nawzajem szczerze i gorąco, a mimo to – nie są w pożyciu wspólnym szczęśliwi. Dlaczego? Bo są zbyt indywidualni, takie dwie rogate dusze: on z niższej sfery, wytrwałą pracą zdobywający sobie stanowisko życiowe, ona arystokratka, o subtelnej kulturze umysłowej. Tło – Warszawa, jej życie, jej burżuazja. Pierwszy raz podejmuję ten przedmiot, i to mnie właśnie podnieca¹⁹.

Już sama wypowiedź Reymonta z 1909 roku pozwala zatem na stwierdzenie, że tę wersję powieści łączy z tomem drugim amerykańskiego cyklu wyłącznie identyczny tytuł. Ponieważ autor prawdopodobnie nigdy nie ukończył i nie opublikował żadnej z planowanych wersji utworu *I po dniach wielu*, najpewniej rok przed śmiercią wykorzystał tytuł, który pojawiał się w jego notatkach już wcześniej, lecz zmienił koncepcję powieści względem deklaracji z 1909 roku. W 1924 opisywał ją bowiem jako „życie dwóch chłopów, młynarza i jego syna, w epoce walki o niepodległość Polski. Dzieje chłopą, świadomego swej roli w narodzie”²⁰. W tym przypadku sprawdza się spostrzeżenie Jodełki-Burzeckiego o częstych modyfikacjach tekstów i tytułów przez autora *Chłopów*²¹. Można zatem domniemywać, że zachowane notatki do *I po dniach wielu* nie stanowią szkicu do planowanej później powieści amerykańskiej.

Niejasna i złożona pozostaje jednak kwestia postrzegania *I po dniach wielu* jako pierwocin wydanego w 1911 roku *Wampira*. Wątpliwości rozwiązać może dopiero konfrontacja wypowiedzi Reymonta oraz przypuszczeń Jodełki-Burzeckiego z analizą zachowanych rękopisów i egodokumentów.

¹⁸ Według informacji z Działu Rękopisów Biblioteki Ossolineum.

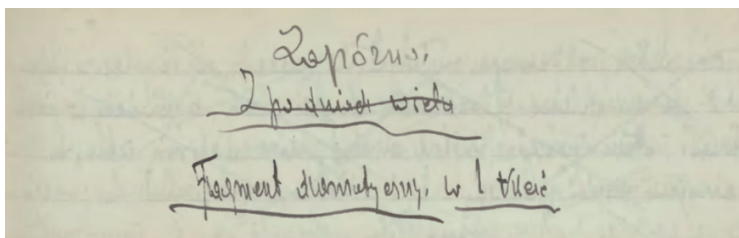
¹⁹ Gamma [Henryk Galle], *Z pod pióra*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 2, s. 36. Przedruk: *Z prasy polskiej*, „Dzień” 1909, nr 10, s. 2.

²⁰ Ixion, *Światowy triumf literatury polskiej...*, s. 1.

²¹ T. Jodełka-Burzecki, *Reymont przy biurku...*, s. 217.

Pierwszy raz o powieści pt. *I po dniach wielu* Reymont wzmiankował w liście do Wandy Szczukowej z 2 czerwca 1900 roku²². W tym okresie ich relacja była szczególnie intensywna, choć trwała dość krótko; para poznała się w lutym 1900 roku, w kwietniu spędziła wspólnie w Krakowie dwa dni, o których Reymont często i z utęsknieniem wspominał, a w listopadzie, w czasie rekonwalescencji pisarza po wypadku kolejowym i równie bolesnym wyjściu na jaw ich romansu²³, nazywali już swoją relację – przyjaźnią. Epistolarne gorączkowe wyznania miłości pisarza wkrótce zastąpiły chłód i dystans: „Pani Wando. Tak zaczynam, bo rozumiem, że już inaczej mi nie wolno, że nie powinienem. [...] Jest coś większego i trwalszego od miłości – to jest forma wyższa: przyjaźń”²⁴. W grudniu 1900 roku Szczukowa poprosiła Reymonta o zwrot pisanych przez nią listów²⁵. Ostatnia zachowana wiadomość pisarza pochodzi z 8 stycznia 1901 roku.

Nie ulega wątpliwości, że Reymont podjął się napisania dramatu o pierwotnym tytule *I po dniach wielu* już w marcu 1899 roku, kiedy nie znał jeszcze Szczukowej. Ostatecznie nazwał jednak sztukę *Za późno*. Reymont pracował nad nią na początku roku 1899. Choć nigdy nie ukazała się drukiem, to dwukrotnie została wystawiona na deskach teatru²⁶. Dramat zachował się w trzech wersjach rękopiśmiennych – i to właśnie na tytułowej stronie pierwszej wersji, z 6 marca 1899 roku, pod tytułem *Za późno* znajduje się pierwotny, przekreślony tytuł – *I po dniach wielu*²⁷:



Czystopis dramatu, służący później prawdopodobnie za scenariusz, Reymont ukończył 16 kwietnia 1899 roku, a więc jeszcze zanim poznał Szczukową. *Za późno* to młodopolska jednoaktówka, której akcja koncentruje się wokół mieszkańców ziemiańskiego dworku. Pragmatyczny Jan i jego neurotyczna żona Kamilla

²² List W.S. Reymonta do W. Szczukowej z 2 czerwca 1900 (K, 589).

²³ O interwencji Aurelii Szabłowskiej w Zakopanem i dalszym przebiegu relacji Reymonta ze Szczukową pisze Tomasz Jodełka-Burzecki: *Miłość i katastrofa w życiu Reymonta w roku 1900*, w: W.S. Reymont, *Miłość i katastrofa...*, s. 14–18.

²⁴ List W.S. Reymonta do W. Szczukowej z 27 listopada 1900 (Kraków), (K, 607).

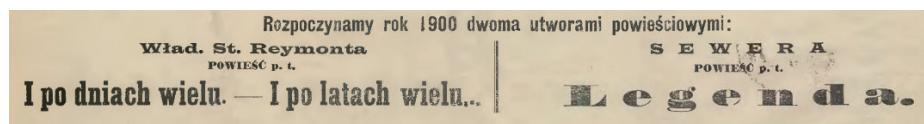
²⁵ List W.S. Reymonta do W. Szczukowej z 8 stycznia 1901 (Warszawa), (K, 608–609).

²⁶ Zob. J. Goniewicz-Potocka, *Dramatopisarski debiut Reymonta. Za późno (1899) w świetle brulionów*, „Czytanie Literatury” 2025, nr 14 (w druku).

²⁷ W.S. Reymont, *Za późno...*, k. 315. Szkic pierwszej wersji utworu znajduje się na kartach 315–318.

stanowią swoje całkowite przeciwieństwa, przez co nie są w stanie się porozumieć i żyć szczęśliwie. Sytuację komplikuje nagle pojawienie się w ich domu przyjaciela Jana, dawnej miłości Kamilli – Henryka. Choć kobieta ma szansę uciec i odnaleźć szczęście u boku kochanka sprzed lat, ostatecznie tchórzy i pozostaje z mężem²⁸. Oprócz schematu miłosnego trójkąta oraz wątku niespełnionej miłości kochanków niewiele elementów z tej wersji utworu pokrywa się z notatkami do *I po dniach wielu* z lat 1908–1909.

W drugiej połowie roku 1899, po niezbyt przychylnych recenzjach dramatopisarskiego debiutu, Reymont zdecydował się stworzyć nową powieść i wykorzystać w niej wcześniejszy tytuł *Za późno*, czyli *I po dniach wielu*²⁹. Przed końcem roku Reymont prawdopodobnie zawarł nawet wstępną umowę z wydawcą. Druk powieści w odcinkach w „Tygodniku Mód i Powieści” zapowiadano bowiem już na początek roku 1900³⁰:



Utwór jednak nigdy nie ukazał się w prasie; po *Legendzie* Ignacego „Sewera” Maciejowskiego „Tygodnik Mód i Powieści” drukował w drugiej połowie roku powieść *Na szczytach* Władysława Umińskiego.

²⁸ Imiona bohaterów, a także akcja utworu była przez Reymonta modyfikowana w obrębie trzech rzutów brulionowych *Za późno*. Zob. tamże.

²⁹ W zbiorze notatek pod sygnaturą 6969/I zachowały się pojedyncze zapiski dotyczące koncepcji utworu *I po dniach wielu* (tytuł ten widnieje u góry kart), które mogą pochodzić z przełomu lat 1899–1900. Ich treść pokrywa się bowiem jednoznacznie ze sztuką *Za późno*. Zob. np.

I po dniach

Ciągle scysje z powodu tego, że każdą sprawę, którą on uogólnia, ona <hurmem> stawia osobiście i bierze do siebie lub tłumaczy jego stan duszy – stąd niemożność rozmowy! Płacz i sceny! Mur między nimi rośnie. Żale, wstyd, niewiara i zniechęcenie. (I, 513; nawiasem ostrokatnym oznaczyłam niepewne odczytanie wyrazu)

Zapiski, których treść pokrywa się z dramatem *Za późno* (na kartach 503, 513, 525 w rękopisie: [Utwory prozą z lat 1905–1908...]), są ponadto spisane na tym samym papierze i tym samym charakterem pisma, co pozostałe notatki do dramatu z 1899 roku. Tropy te pozwalają na określenie przybliżonej daty powstania, choć nie sposób z całą pewnością stwierdzić, czy są to materiały do powieści o tym tytule (nad którą Reymont pracował na przełomie 1899 i 1900), czy jeszcze do pierwotnej wersji utworu dramatycznego (z marca 1899).

³⁰ *Rozpoczynamy rok 1900 dwoma utworami powieściowymi...*, „Gazeta Lwowska” 1900, nr 5, s. 12.

Niewykluczone, że pracę nad powieścią całkowicie udaremnił poważny wypadek, jakiemu uległ Reymont 13 lipca 1900 roku³¹. W listach do Szczukowej ze szpitala i później wielokrotnie przepraszał za niewyraźne pismo, skarżył się na ból, a także problemy z utrzymaniem pióra w dłoni³². Co kluczowe – wraz z powolną rekonwalescencją nie poprawiał się bynajmniej nastrój Reymonta. Pisarz popadał w melancholię, apatię i stany lękowe; napomynał nawet o rezygnacji z pisania: „myślę, że to i koniec ze mną zupełny. Nie z jednostką ludzką, a z jednostką literacką – że już skończyłem swój zawód”³³. Zakończona relacja ze Szczukową wyznaczyła również tymczasowo koniec pracy nad powieścią *I po dniach wielu. I po latach wielu...* – a właściwie nad jej wersją z 1900 roku.

Kolejne notatki dotyczące utworu Reymont zaczął sporządzać dopiero wraz z pojawieniem się w jego życiu drugiej Wandy – w lutym 1908 roku. Okazuje się, że w ciągu ośmiu lat koncepcja literacka mocno ewoluowała, podobnie jak sercowa sytuacja Reymonta. Po długim okresie narzeczeństwa był już żonaty z Aurelią z Szacznajderów Szablowską, nie miał kontaktu ze Szczukową³⁴, lecz w jego życiu zaistniała kolejna kobieta, młodsza o kilkanaście lat, zamężna Wanda Toczyłowska.

Para poznała się prawdopodobnie w Zakopanem, a zachowane listy Reymonta do kochanki pochodzą z okresu od lutego 1907 do kwietnia 1912 roku. Ich uczucie trwało jednak znacznie krócej, bo niespełna dziesięć miesięcy – do sierpnia 1908 roku, kiedy Toczyłowska zdecydowała się zakończyć ich romans. Kilka miesięcy później, odczuwając głęboko niestosowność ich relacji, ona również poprosiła Reymonta o zwrot swoich listów³⁵.

Po roku znajomości widywali się już sporadycznie, a obarczona trudną sytuacją domową Toczyłowska już na początku 1908 roku dystansowała się od Reymonta, skazując ich relację na niespełnienie. Nie przestawali jednak korespondować. Choć nie wiadomo, gdzie znajdują się listy Toczyłowskiej, i czy w ogóle jeszcze istnieją,

³¹ 13 lipca 1900 roku w okolicach stacji Włochy doszło do zderzenia dwóch pociągów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Zginęły cztery osoby, a ponad trzydzieści zostało rannych. Opis wydarzenia zob. Ig. M. [Ignacy Matuszewski], *Spotkanie się pociągów pod Włochami. Wrażenia naocznego świadka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 29, s. 573–574.

³² Zob. np. List W.S. Reymonta do W. Szczukowej z 22 lipca 1900 (Warszawa, Szpital Praski), (K, 601); List W.S. Reymonta do W. Szczukowej z 26 lipca 1900 (Warszawa, Szpital Praski), (K, 603).

³³ List W.S. Reymonta do W. Szczukowej (Warszawa, lipiec 1900), (K, 604).

³⁴ Według ustaleń Beaty Utkowskiej w *Dzienniku nieciągłym*, pomimo braku zachowanej korespondencji ze Szczukową z lat późniejszych, Reymont z pewnością nawiązał z nią ponownie kontakt w latach dwudziestych XX wieku, gdy ta prowadziła Hotel „Polonia” przy Promenade des Anglais w Nicei. W dzienniku odnotowuje również Reymont listy i depesze wysłane do niego przez Szczukową (zob. przypisy w: W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2009, s. 247, 273).

³⁵ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 12 listopada 1908 (Warszawa), (K, 687).

to o ich tonie można jednoznacznie wnioskować z odpowiedzi Reymonta. Na początku lutego 1908 roku pisał:

Ma Pani rację ze swojego kąta widzenia, że właściwie cały nasz stosunek nie ma sensu. [...] Nie będę w tej chwili odkrywał swojej uczuciowej strony serca, ponieważ Pani mnie nie kocha i przeto jest to Pani obojętnym i nużącym. Z całego serca za to przepraszam i obiecuję już najsolenniejsze milczenie. Nie naruszę Pani spokoju, przysięgam. [...] Zdecydowała Pani nasz stosunek ostatnim swoim listem. Bardzo silnie i bardzo bezwzględnie. Jest Pani w prawie. Zastosuję się do wszystkiego, czego Pani żąda³⁶.

Wbrew zapewnieniom nie przestawał jednak słać do niej kolejnych listów, a ich relacja bynajmniej się nie zakończyła. Nawet w czasie podróży z żoną Reymont korespondował z Toczyłowską, prosząc ją o dyskretne ślanie odpowiedzi na *poste-restante* pod hasłem „Wanda”³⁷. O samych planach wyjazdowych również informował ukochaną na bieżąco³⁸.

Największy zespół notatek do powieści *I po dniach wielu* znajduje się pod sygnaturą 6969/I; został on zebrany przez archiwistów Ossolineum w jeden zeszyt³⁹. Właśnie ten zbiór posłużył za materiał do dalszych dociekań przedstawionych w niniejszej pracy.

Pierwsze daty, które odnotowuje Reymont w brudnopisie szkicu powieści, to: „Amalfi, 26 lutego 1908” (I, 463) oraz „Paryż, 13 kwietnia 1909 roku” (I, 479). Zapisy *I po dniach wielu* zajmują jeszcze przeszło siedemdziesiąt stron, lecz nie pada w nich więcej żadna data – trudno zatem stwierdzić, z którego roku pochodzą wszystkie dalsze notatki⁴⁰.

Skrótowny charakter zachowanych zapisków, wariantywność poszczególnych fragmentów i nieliniowa kompozycja mogą sugerować, że już w 1909 roku Reymont nie pracował intensywnie nad powieścią, lecz wyrывkowo notował kolejne pomysły, przychodzące – zdaje się – w międzyczasie, podczas pracy nad innymi utworami. Ciągłość działań twórczych nad dopiero krystalizującą się koncepcją *I po dniach wielu* była najpewniej zakłócana pilniejszymi zobowiązaniami

³⁶ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 12 lutego 1908 (Paryż), (K, 653, 654).

³⁷ Tamże (K, 655).

³⁸ Zob. listy z lat 1908–1910.

³⁹ Zespół powstał w wyniku konserwatorskich prac bibliotecznych (w jednym zeszycie zebrano różne notatki sygnowane tytułem *I po dniach wielu*). Nie jest to jeden autorski brulion, dlatego notatki nie mają układu chronologicznego – np. w zbiorze po zapiskach z 1908 i 1909 pojawiają się karty pochodzące przypuszczalnie z lat 1899–1900. Świadczy o tym charakter pisma Reymonta i treść przywoływanych już w niniejszej pracy fragmentów. Niewykluczone, że wśród niedatowanych kart znajdują się także zapiski z lat wcześniejszych i późniejszych.

⁴⁰ Zob. przypis powyżej.

względem wydawców. Niewykluczone, że trudna relacja z Wandą Toczyłowską również nie pomagała pisarzowi w krystalizacji fundamentów powieści.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zachowane rękopisy *I po dniach wielu* – tej samej koncepcji, o której mówił Reymont w „Tygodniku Ilustrowanym” – powstały w okresie romansu z Wandą Toczyłowską i pierwszych latach małżeństwa z Aurelią Szacznajder, więc to przede wszystkim w relacjach z nimi należy szukać potencjalnych inspiracji do powieści.

„Treść – dzieje małżeństwa, dwu serc, dwojga ludzi...”

W lutym 1908 roku, gdy Reymont wyjechał do Amalfi i Paryża, coraz dosadniej uświadamiał sobie, że narastający dystans ze strony Toczyłowskiej nie jest wyłącznie kokieterią. W jego listach wyraźne są melancholia, żal i rezygnacja, jakby stopniowo godził się z brakiem nadziei na kontynuowanie relacji. Będąc właśnie w tym położeniu, sięgnął po pióro, by rozpocząć notatki do *I po dniach wielu*.

Oprócz strony tytułowej *I po dniach wielu... i po latach wielu...* *Studium* pierwsza wzmianka o utworze pojawia się na karcie czterysta sześćdziesiątej trzeciej, w zespole notatek, i stanowi krótką charakterystykę bohaterki, kobiety cichej i tajemniczej, do której „wciąż wędrują jakieś osobistości, jacyś księża przebrani” (I, 463) – jest ona główną bohaterką. W zbiorze luźnych zapisków można dostrzec przede wszystkim szkice koncepcyjne większego projektu literackiego – najprawdopodobniej powieści psychologiczno-obyczajowej o wyraznie modernistycznym charakterze. Niespójne notatki uniemożliwiają omówienie powieści jako całości, ukazują za to interesujący proces twórczy, w którego ramach Reymont formułuje koncepcje fabularne, szkicuje postaci, tworzy zarysy scen i dialogów, a także eksploruje problemy ideowe i społeczne. Kilukrotnie zmienia też pomysł na powieść, dodając kolejne wątki.

Najsilniej zarysowaną ośią narracyjną tych szkiców jest relacja między kobietą i mężczyzną – parą uwikłaną w życie towarzyskie przełomu XIX i XX wieku. Bohaterka na pierwszych stronach notatek do utworu jest określana jako społecznica (I, 471), zaangażowana w kwestie unickie i polityczne (I, 463); on zaś jest indywidualistą, anarchistą, samotnikiem (I, 471–473) – nosi w sobie sprzeczność między potrzebą miłości a poczuciem wyobcowania i niezrozumienia.

Później jednak Reymont zdaje się modyfikować koncepcję postaci żeńskich i miejsce tajemniczej społecznicy jako głównej bohaterki zajmuje wywodząca się z burżuazji kobieta, której imienia Reymont nie podaje. Jest ona przedstawiana jako żyjąca na pokaz filisterka, dbająca wyłącznie o opinię innych i stwarzanie pozorów wysokiego statusu majątkowego. Jej rodzinę nazywa Reymont burżuazją i charakteryzuje następującymi hasłami: „ich sceny, ich modły wspólne, ich świństwa, hipokryzja, życie puste, warszawskie” (I, 467). W jego notatkach można

także znaleźć sugestie metatekstowe, zostawiane jako wskazówki dla samego siebie z myślą o późniejszym procesie twórczym: „w jednym całym rozdziale przedstawić bezmyślność życia towarzyskiego w Warszawie, wizyty, rozmowy, koncerty, teatry, spotkania się, rewizyty, szum, pośpiech, kołowaczna bez treści” (I, 527).

Dalej Reymont odnotowuje losy zamężnej kobiety, która w atmosferze skandalu rozwodzi się z pierwszym mężem (I, 465, 469) i bierze ślub z nowym partnerem (I, 471). Para nie jest jednak w nowym związku szczęśliwa. Relacja dwojga głównych bohaterów ukazana jest raczej jako nieporozumienie – początkowe zakochanie zostało całkowicie zakłócone przez wyraźne różnice w osobowościach i światopoglądach obojga. Ich wspólne życie jest pełne codziennych sprzeczek, epizodów zazdrości i kłótni: „Niemożność współżycia i poddania się jarzmu. Każde bezwiednie chce zapanować” (I, 475). Oboje mają silne charaktery i nie są gotowi iść na kompromisy w małżeństwie; mają ponadto zupełnie inne oczekiwania i osobowości – ona uwielbia przebywać wśród ludzi i żyć na wysokim poziomie, którego mąż nie jest w stanie jej zapewnić: „Gorycze z powodu ubóstwa jego. Ona pragnie żyć, używać nieco, on biedny i przytem stoik” (I, 553). Z biegiem czasu bohaterowi coraz bardziej ciąży relacja z żoną – szybko nawiązuje więc romans z inną kobietą (I, 475, 481). Podejmowane przez małżonkę próby zwrócenia na siebie uwagi męża są bezcelowe – bohater, „aby się jej pozbyć czasem – daje jej dziesięć rubli wieczorem i ucieka” (I, 521). Jego ostateczne rozstanie z żoną jest nie tylko wynikiem osobistego zawodu, ale też symboliczną ilustracją niemożności pogodzenia dwóch niezależnych osobowości w ramach tradycyjnego modelu relacji.

W swoim szkicu Reymont śmiało kreśli też charakterystykę kobiety nowoczesnej:

Postać nowej bojowniczkii, bojowniczkii dla przyszłości. Panna mająca dziecko – odważnie i śmiało⁴¹. Były przyczyny: poznała, że ojciec dziecka był nędznikiem, i nie poszła za niego. Walka jej ze społeczeństwem. Prawa matki najświętsze, prawo do mienia dziecka, do dania mu swojego nazwiska – prawo rodzenia. Cała ta kwestia bolesna i straszna, cała głupota społeczna, wykluczająca bękartów i hańbą obrzucająca matki nieslubne. (I, 523)

Próba zestawienia poszczególnych wątków utworu oraz tej charakterystyki pozwala domniemywać, że opis może dotyczyć kochanki mężczyzny. W niektórych wariantach ma ona męża, w innych zaś jest panną, która urodziła dziecko⁴². W jed-

⁴¹ Adnotacja „odważnie i śmiało” może dotyczyć zarówno postępującej w ten sposób bohaterki, jak i sposobu pracy Reymonta – który odnotowuje, by sylwetkę kobiety nakreślić w powieści odważnie i śmiało.

⁴² Niedookreślony „jej syn” przewija się już w pierwszej wersji utworu (zob. I, 483). Z drugiej strony przy wątku rozwodu żony bohatera z pierwszym mężem również pojawia się wzmianka o dziecku (zob. I, 465). Trudno zatem wyrokować.

nej ze scen pada imię „Helena” – decyduje się ona pozostać przy mężu i pozostawić kochanka: „Rozmowa. Helena przyznaje się, że kocha męża, ale chce kochać jego, jego. Nastrój, spokój, rozejście się – gorzkie, a ludzkie słowa – jego” (I, 525)⁴³. Na jednej ze stron Reymont odnotowuje także odważnie zagadnienie: „Ważność, jaką kobiety nadają dziewictwu” (I, 545); pisze też, że dziewictwo jest myłone z prawdziwą cnotą – wątek ten nie ma jednak swojego rozwinięcia ani zastosowania w dalszych brulionowych zapiskach.

Sposób sporządzania notatek przez Reymonta – hasłowy, urywany, często metatekstowy – utrudnia udzielenie odpowiedzi na wiele pytań dotyczących kreacji świata przedstawionego, między innymi którą z bohaterek jest owa, pojawiająca się na początku, tajemnicza kobieta z powiazaniami unickimi? Czy autor utworu nakreślił dzieje kochanki, która pojawia się w życiu anarchisty-samotnika nieco później, czy przedstawia czytelnikom od razu przeszłość jego żony – trudno stwierdzić jednoznacznie. Kobieta ewidentnie była związana z warszawskim „Głosem”, a to właśnie w redakcji tego czasopisma Reymont miał poznać swoją przyszłą żonę Aurelię Szablowską⁴⁴, ówczesną małżonkę redaktora – Teodora Szablowskiego. Wszystkie portrety kobiet ukazane w tekście odgrywają jednak ważną rolę, reprezentują bowiem zróżnicowane rysy psychologiczne – to postaci złożone, niejednoznaczne, silne i bezradne jednocześnie. Ich los wpisany zostaje w szerszy kontekst modernistycznej refleksji nad tożsamością kobiety u progu nowoczesności: pełnej napięć między rolą społeczną a osobistym szczęściem, między potrzebą miłości a pragnieniem samostanowienia. *I po dniach wielu* to z pewnością ciekawe świadectwo planów powieściowych Reymonta oraz jego pomysłu na włączenie do tekstu niebanalnych wątków okołofeministycznych.

Żywy w wieku XIX i XX problem samotnego wychowywania dzieci oraz nadawania im nazwiska po matce – to nie jedyne kwestie obyczajowe interesujące Reymonta. Pisarz planował włączyć także do *I po dniach wielu* krytykę niechęci do posiadania potomstwa: „Małżeństwo, które nie chce dzieci, a kiedy się to staje – nienawiść obojga do przyszłego potomka! Egoizm obrzydły, maskowany troską o dolę przyszłego człowieka” (I, 511). W innym miejscu zapisuje również: „Kuzyn przeciwko łajdakom dzisiejszej cywilizacji. Chowacie i czuwacie nad zwierzętami, a nie dbacie o ludzi. Dla kogo to jest wszystko?” (I, 549). Tego typu podejście, reprezentowane przez autora ponad sto lat temu, współcześnie również wzbudziłoby żywe zainteresowanie szerokiego grona odbiorców i wpisało się w publiczny dyskurs.

Wątkiem przewijającym się w tle szkiców powieści *I po dniach wielu* są też aktualne zagadnienia społeczno-polityczne, które niewątpliwie wpływają na życie prywatne bohaterów. Pojawiają się motywy działalności konspiracyjnej – kwestie

⁴³ Takie samo zakończenie utworu odpowiada również notatkom do dramatu *Za późno*.

⁴⁴ S. Talikowski, *Reymont w kręgu rodzinnym*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1973, s. 21.

unickie (I, 463), redakcja „Głosu” i Marian Bohusz⁴⁵ (I, 467, 541), roznoszenie broszur (I, 467), rewizje (I, 465) i „narodowe aresztowania, więzienia, wywozy. Strach panujący w społeczeństwie” (I, 541). Bohaterowie żyją w świecie permanentnego napięcia – śledzeni, oskarżani, przeszukiwani. Wątek ten, obecny szczególnie na pierwszych stronach zbioru notatek, nie ma jednak swojego rozwinięcia.

Warszawa jawi się w *I po dniach wielu* jako przestrzeń hipokryzji, pozorów i filisterskiego życia na pokaz. Na jednej ze stron Reymont, opierając się na własnych obserwacjach, opisuje nawet dwa „typy warszawskie”: „Człowiek warszawski, który się zna na wszystkim, który wszystko krytykuje, który jest pesymistą względem wszystkiego, który jest warcholą. Krzykacz kawiarniany, próżniak” (I, 477); charakteryzuje także typ „kobiety warszawskiej”, która jest taka sama, lecz ponadto chodzi na wszystkie zebrania, zabiera głos, jest głupia i zarozumiała (I, 477). Paryż jest natomiast w utworze przestrzenią dekadencją i zdegradowaną; natomiast wieś ukazał Reymont jako gniazdo rodzinne, swojskie, dające schronienie w najtrudniejszych chwilach. Bohater po rozstaniu z żoną wyjeżdża właśnie do matki na wieś i tam planuje pozostać (I, 483–485).

W tekście wielokrotnie przewija się motyw listów wymienianych z kochanką. Podczas zabawy tanecznej w domu bohater otrzymuje od niej zaproszenie do siebie (I, 481). Kochanek zostaje u niej na noc, a nad ranem rozmyśla o minionych latach: „Głębokie refleksje. Notatnik. Kilka wierszy” (I, 471). W tej wersji Reymont miał koncepcję, aby każda scena bądź rozdział kończyły się krótką notatką osobistą Henryka – tu po raz pierwszy pada jego imię – „w której się on odsłania cały i rzuca światło bardzo jasne na otoczenie” (I, 471). Szkicuje nawet wzór dla tych zapisków:

wzór mniej więcej

23 III

A w rzeczywistości ta cała zabawa jest ładna, ale płytka, grają w niej tylko instynkta. <Koniec>⁴⁶. Zmęczony jestem śmiertelnie... ani robić, ani myśleć, ani chcieć czegokolwiek! Chwilowe podrażnienia! (I, 482)

Reymont nie miał sprecyzowanego pomysłu na zakończenie utworu. W jednym wariantcie bohater rozstaje się z żoną i planuje wyjazd do Ameryki, lecz ostatecznie jedzie do domu swej matki na wsi. W innym zaś – wyrusza w podróż wraz z kochanką, ale okazuje się, że ich namiętne uczucie zastąpiło wrażenie obcości (I, 501).

Na kartach rękopisu Reymont sporządza hasłowo fabułę kolejnych scen, często odnotowuje nielinearnie luźne pomysły na poszczególne sceny. Wielokrotnie przekształca także fabułę, bohaterów i problematykę utworu, dlatego trudno

⁴⁵ Pseudonim Józefa Karola Potockiego, wydawcy „Głosu”.

⁴⁶ Nawiasem ostrożnym oznaczyłam niepewne odczytanie wyrazu.

omówić manuskrypt jako kompletny utwór. Samo prześledzenie dłuższych fragmentów jest jednak cenną wskazówką i pozwala na przybliżenie zamysłów autora i prześledzenie motywów znajdujących się w orbicie jego zainteresowań.

Zdaje się, że głównym wątkiem każdej wersji planowanej powieści miała być niespełniona miłość postrzegana jako doświadczenie egzystencjalne, a nie wynik błędnego wyboru. Obie kobiety (żona i kochanka) są zbyt odległe od światopoglądu, wrażliwości i emocji głównego bohatera – jedna z nich jest zbyt natarczywa emocjonalnie i zaborcza, druga – z czasem chłodna i zdystansowana.

Dwie bohaterki w utworze od razu nasuwają myśl o kobietach bliskich samemu Reymontowi: jego kochance Wandzie Toczyłowskiej i żonie Aurelii, *primo voto* Szabłowskiej. Zanim para mogła się pobrać, przez kilka lat oczekiwała, aż małżeństwo Szabłowskich zostanie unieważnione. Być może początkowe zakochanie szybko zostało zastąpione przez codzienne sprzeczki i nieporozumienia spowodowane odmiennością światopoglądów i upodobań małżonków⁴⁷. W swoim dzienniku w 1907 roku Reymont pisze o rozczarowaniu małżeństwem z Szabłowską – ich relacja, początkowo pełna szczerzej miłości, z czasem zaczęła być dla obojga źródłem frustracji⁴⁸. Fabuła powieści pokrywa się zatem nie tylko z deklaracjami dla „Tygodnika Ilustrowanego”⁴⁹, ale także biografią Reymonta. Wielokrotnie powtarzany w utworze wątek wyjazdu, pożegnania oraz rozstania świadczy ponadto o potrzebie symbolicznego zamknięcia pewnego etapu życia bohatera. Być może odczuwał to także sam Reymont, rozczarowany małżeństwem i borykający się po raz kolejny z miłosnym niespełnieniem.

W czasie pracy nad powieścią Toczyłowska prawdopodobnie była w centrum uwagi i zainteresowań pisarza, a jakiegokolwiek trudności w ich komunikacji doprowadzały go niemal do obłędu. Pisał na przykład: „do tego stopnia czułem grozę i strach o Ciebie, że nie odebrawszy odpowiedzi na mój list z Amalfi – zachorowałem z niepokoju i nocę całe śniłem wciąż o Tobie”⁵⁰. Pod koniec października 1908 roku miała mieć premierę któraś z jego sztuk, poświęcona rzekomo Toczyłowskiej, na którą zapraszał ją do Krakowa: „Bo ten dramat dla Ciebie i przez Ciebie”⁵¹. Najpewniej pracował więc w tym okresie nad tekstami inspirowanymi relacją z ukochaną.

W utworze kilkakrotnie pojawia się też element listów, depešy i telegramów od kochanki: „Stara służąca, niańka pani, rano czyści ubrania pana, wyjmuje mu z kieszeni listy różne i chowa, żeby pani nie zobaczyła, żeby jej oszczędzić przykrości.

⁴⁷ Dyplomatycznie pisze o tym m.in. Stefan Talikowski, *Reymont w kręgu rodzinnym...*, s. 43.

⁴⁸ Zob. W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 195–198.

⁴⁹ Zob. Gamma [Henryk Galle], *Z pod pióra...*, s. 2.

⁵⁰ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 3 kwietnia 1908 (Paryż), (K, 658).

⁵¹ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 5 czerwca 1908 (Kraków), (K, 668). Nie udało się zidentyfikować dramatu, o którym pisze autor. W liście twierdzi, że planowane były także adaptacje w Rosji i Niemczech, ale zdaniem Barbary Koc plany te nie doszły do skutku.

Wyrzuca mu następnie, że panią oszukuje” (I, 541). Reymont odnotowuje także w *I po dniach wielu* treść niektórych wiadomości, które kochanka śle do głównego bohatera: „Jestem wolna. Przyjeżdżaj do Krakowa!” (I, 481), „Jestem wolna. Przyjeżdżam. Czekał” (I, 501). Takiej właśnie wiadomości oczekiwał od Toczyłowskiej Reymont podczas ich wielomiesięcznej rozłąki. 4 maja 1908 roku zakończył swój list do niej słowami: „Kocham Cię, umieram z tęsknoty! Umieram. Napisz to: przyjeźdź!”⁵².

Ważnym tropem może się także okazać próba deszyfracji tytułu powieści Reymonta i znalezienia możliwych literackich inspiracji do jej planowania. *I po dniach wielu, i po latach wielu* to sparafrazowany fragment wiersza Adama Mickiewicza pt. *Sen*, będącego opisem tęsknoty i tragicznego położenia mężczyzny po rozstaniu z ukochaną. Podmiot wyraża jednak przekonanie, że ich miłość jest silniejsza od śmierci, dzięki czemu odejście daje nadzieję na ponowne spotkanie:

Chociaż zmuszona będziesz mnie porzucić,
Jeżeli serca nie zmienisz w kochaniu,
Rzucając nawet nie chcesz mnie zasmucić,
I rozstając się, nie mów o rozstaniu!

Przed smutnem jutrem, niech jeszcze z wieczora
Ostatnia spłynie na pieszczotach chwilka;
A kiedy przyjdzie rozstania się pora,
Wtenczas trucizny daj mi kropel kilka.

Do ust twych usta przycisnę; powieki
Zamykać nie chcę, gdy mię śmierć zamroczy;
Niechaj rozkosznie usypiam na wieki,
Całując lica, patrząc w twoje oczy.

A po dniach wielu czy po latach wielu,
Kiedy mi każą mogiłę porzucić,
Wspomnisz o twoim sennym przyjacielu,
I zstąpisz z niebios, aby go ocucić.

Znowu mię złożysz na twem łonie białem,
Znowu mię ramię kochane otoczy;
Zbudzę się, myśląc, że chwilkę drzemałem,
Całując lica, patrząc w twoje oczy⁵³.

⁵² List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 4 maja 1908 (Florencja), (K, 665).

⁵³ A. Mickiewicz, *Sen*, w: tegoż, *Poezje Adama Mickiewicza wydane w setną rocznicę urodzin wieszczą, 1798–1898*, t. II, Nakładem Karola Miarki w Mikołowie, Mikołów–Warszawa 1898, s. 44.

Treść utworu poetyckiego zdaje się momentami bezpośrednio przenikać do listów Reymonta, szczególnie w pierwszych miesiącach romansu z Toczyłowską. Tematyka korespondencji w latach 1907–1908 często oscyluje wokół snów. Po rozstaniu pary w Zakopanem Reymont wyznawał: „od jutra będę szukał w pracy ucieczki, zamykam się na wiele dni, aby żyć tylko wspomnieniem i śnić dalej ten czarowny sen”⁵⁴. Rok później będzie miał podobne skojarzenia:

Wiesz, a ten sen, o jakim wspominasz w końcu listu, ten sen, który Cię pokrzepił, śniłem tak samo i w tym samym czasie. Pamiętam, że całowałem Cię szalenie i że oddawałaś mi pocałunki, tuląc się do mnie. Nie zapomnę tego snu nigdy, nigdy. Więc zeszedliśmy się nareszcie na jedną szczęsną chwilę, ale w sennym marzeniu, może to poprzedza jakąś niedaleką rzeczywistość?⁵⁵

Wielokrotnie deklarował Toczyłowskiej swoje pełne oddanie: „Myśląc o Tobie, śnię jakieś wielkie, cudowne życie, władcze i bujne”⁵⁶, a gdy ukochana nie odwzajemniała jego gorących uczuć, uznał, że jego świat się wali: „dnie mi są już ciężkim, zatopionym w bólu snem. [...] niechaj mnie noc ogarnie zupełnie”⁵⁷, stając się jak gdyby owym mickiewiczowskim „sennym przyjacielem”⁵⁸.

Reymont nawiązywał także niejednokrotnie do zagadnień okołospirytystycznych: „Jeśli Pani sama teraz, w tej godzinie, to moja dusza astralna tam pójdzie i krążyć będzie dokoła, może Pani to odczuje po jakimś znaku”⁵⁹. Przez chłód, posągowość i domniemane igranie z uczuciami Reymonta – prócz bohaterki *I po dniach wielu* – zaczynał on postrzegać w Toczyłowskiej wampiryczną, fatalną Daisy z noweli *We mgłach*.

Dwa wcielenia Daisych

Szczegółowe prześledzenie relacji łączących Reymonta z Toczyłowską, oraz ze Szczukową, okazuje się ważne w celu ustalenia genezy *I po dniach wielu*, a także myślenia o tej powieści *Wampira* (oba utwory powstawały w podobnym czasie). Zdaje się bowiem, że inspiracją do planowania pierwszego z tytułów były stosunki autora z obiema kobietami. Tuż obok pytania o motywację napisania *I po dniach*

⁵⁴ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej (luty/marzec 1907, Warszawa), (K, 623).

⁵⁵ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 3 kwietnia 1908 (Paryż), (K, 658).

⁵⁶ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 5 czerwca 1908 (Florence), (K, 668).

⁵⁷ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 18 marca 1907 (Warszawa), (K, 629).

⁵⁸ I w utworze Mickiewicza, i w przywołanym kontekście – *senny* oczywiście w znaczeniu „wizyjny, przeżywany we śnie”.

⁵⁹ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 13 stycznia 1908 (Grodno), (K, 648).

wielu stoi niejasna do dziś kwestia: na kim wzorował Reymont postać wampirycznej Daisy – na Wandzie Szczukowej czy Wandzie Toczyłowskiej, a więc także: która z relacji była inspiracją do odwzorowania niespełnionej miłości kochanków w szkicu *I po dniach wielu*?

Jodełka-Burzecki sądził, że chodzi o zainteresowaną spirytyzmem Szczukową⁶⁰, która w 1900 roku była obiektem fascynacji pisarza. Badacz uznał, że główna bohaterka powieści *I po dniach wielu* musi być inspirowana Szczukową – dlatego że Reymont wzmiankuje w liście do niej o rozpoczęciu pracy nad nowym utworem. Badacz wyraził też przekonanie, że Toczyłowska jest raczej pojawiającą się w *Wampirze* Adą, a nie demoniczną Daisy⁶¹. Odmienne zdanie co do Daisy miała Kocówna, która bazowała na zachowanych listach Toczyłowskiej do Zenona Przesmyckiego. Toczyłowska zwróciła się do Miriama już po śmierci noblisty, by przekazać informację o posiadanym portrecie i listach pisarza. Skomentowała także niektóre fragmenty korespondencji:

Zauważył Pan może w listach parę razy zwrot „Daisy”? Bohaterką powieści, którą pierwotnie Reymont miał zatytułować *Czarna pantera*, a która ukazała się w druku pod tytułem *Wampir* (o ile mnie pamięć w tej chwili nie zawodzi), którą omawiał tyle razy ze mną – była właśnie owa Daisy na mnie wzorowana [...] ⁶²

Teza częściowo potwierdziła się, gdy badaczka otrzymała od synów Toczyłowskiej listy Reymonta – rzuciły one nowe światło na całą sprawę⁶³.

Zdaje się, że prawda leży pośrodku. Zachowana korespondencja wskazuje na to, że w okresie powstawania dramatu *Za późno*, noweli *We mgłach* i późniejszej, rozszerzonej wersji – *Wampira* – Daisy była wzorowana na Szczukowej, lecz kilka lat później, gdy relacja z nią była już zakończona, Reymont podobnie zaczął postrzegać

⁶⁰ T. Jodełka-Burzecki, *Nota wydawnicza*, w: W.S. Reymont, *Wampir...*, s. 192.

⁶¹ Badacz nie miał jednak wglądu do korespondencji Reymonta z Toczyłowską (zob. T. Jodełka-Burzecki, *Nota wydawnicza*, w: W.S. Reymont, *Wampir...*, s. 192). Dopiero w 1976 informację o istnieniu listów otrzymała Kocówna, a trzy lata później dostała od synów Toczyłowskiej kserokopie oraz zgodę na publikację korespondencji. Drukiem ukazały się w 1981. Zob. W.S. Reymont, *Listy do Wandy Toczyłowskiej z lat 1907–1912*, oprac. B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 21.

⁶² List W. Toczyłowskiej do Z. Przesmyckiego z 21 maja 1933 (Warszawa), (K, 697).

⁶³ Barbara Kocówna przywołuje historię, jak Toczyłowska zwróciła się do Miriama z informacją o posiadanym liście od Reymonta. Kocówna dodaje, że „Listy [Reymonta] prawdopodobnie gdzieś przepadły” (taż, *Reymont: opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 191). Zdanie zostało poprawione i uzupełnione w wydaniu z 2000 roku następująco: „Listy zostały w rękach adresatki” (taż, *Reymont: opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2000), lecz nie uzupełniono wywodu o nowe informacje dostępne dzięki odzyskanej korespondencji.

Toczyłowską. Zakochał się w niej bez pamięci z tą samą mocą: „Szaleństwo mnie ogarnia. Wróciły wszystkie sny o szczęściu. Wróciły i szarpiały szponami rozpacz”⁶⁴. To w Toczyłowskiej dostrzegł drugą Daisy na kilka lat przed książkowym drukiem *Wampira*. W listach zwraca się do niej kilkakrotnie tym imieniem: „Czasem zdaje mi się, że masz wiecznie głodną duszę, a powiem jeszcze, że i łakomą na życie. Tak, Daisy, Ciebie strasznie pociąga życie, strasznieś go ciekawa. [...] Kocham Cię, Daisy, pozwól się tak nazywać!”⁶⁵, „O Daisy!”⁶⁶. Reymont dopatruje się w Toczyłowskiej powieściowej Daisy, chcąc znów poczuć to samo fatalne zauroczenie, w które popadł przed laty dla Szczukowej. W liście z 23 maja 1907 roku pisze też, że zabija go „niehumanitarna, zabójcza, wampirowa tęsknota”⁶⁷. Sama Toczyłowska – nieświadoma obecności pierwszej Wandy w przeszłości Reymonta – po latach wspominała, że to właśnie ona stała się pierwowzorem wampirycznej *femme fatale*, co pisarz wprost miał jej wyznaczyć. Toczyłowskiej nie myliła jednak intuicja: „była właśnie owa Daisy na mnie wzorowana, mająca być moim typem, zresztą jakkolwiek chybiona i obca mi duchowo, jednak dla mnie stworzona i z myślą o mnie pisana”⁶⁸. Dawna miłość Reymonta zapewne słusznie nie dostrzegała swojego podobieństwa do demonicznej Daisy, wzorowanej przecież przed kilku laty na Szczukowej.

Być może Szczukowa również nie rozpoznawała siebie w powieściowej *femme fatale*. Analogia „obu Daisy”, czyli obu Wand, zdaje się bowiem nie polegać na podobieństwie kobiet do siebie i do kreacji Daisy, lecz na podobieństwie uczuć, którymi darzył je Reymont, i emocji, jakie w nim wyzwalало niespełnione zakochanie – a zatem tej samej szaleńczej miłości, prowadzącej niemal do obłądzenia i tęsknoty, całkowitemu oddaniu czy deklarowanej gotowości do porzucenia dotychczasowego życia dla kochanki. Identyczne podobieństwo dotyczy miłosnego trójkąta i niespełnionego uczucia w dramacie *Za późno* (zatytułowanego pierwotnie *I po dniach wielu*) z 1899 roku, a także szkicu powieści *I po dniach wielu* z około 1908–1909 roku. Jak gdyby nie od konkretnej osoby, lecz od samego uczucia zauroczenia Reymont był uzależniony – uczucia autodestrukcyjnego, zniewalającego i wysysającego z niego stopniowo radość życia.

I po dniach wielu, i po latach wielu... rozliczenie z mitami

Wokół biografii Reymonta przez lata narosło wiele legend, mitów i powielanych do dziś niesprawdzonych przypuszczeń uznawanych za pewnik. Usiłując zatem

⁶⁴ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej (po 13 lutego 1907, Kraków), (K, 622).

⁶⁵ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 5 czerwca 1908 (Kraków), (K, 667, 668).

⁶⁶ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 6 czerwca 1908 (Kraków), (K, 670).

⁶⁷ List W.S. Reymonta do W. Toczyłowskiej z 23 maja 1907 (Warszawa), (K, 632).

⁶⁸ List W. Toczyłowskiej do Z. Przesmyckiego z 21 maja 1933 (K, 697).

rzetelnie odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule niniejszej pracy, należy oprzeć się na faktach⁶⁹.

Wiosną 1899 roku Reymont pisze dramat *Za późno*, którego pierwotny tytuł brzmiał *I po dniach wielu*. Choć utwór nigdy nie ukazał się drukiem, to był kilkakrotnie wystawiany na deskach teatru właśnie pod tytułem *Za późno*. W drugiej połowie roku autor prawdopodobnie decyduje się jednak zmodyfikować utwór dramatyczny i stworzyć na jego podstawie powieść *I po dniach wielu. I po latach wielu...* Taka nazwa pada również w prasie – w „Tygodniku Mód i Powieści” z początkiem roku 1900 deklaruje druk tego utworu w odcinkach. Do dziś, oprócz trzech brulionowych rzutów dramatu, zachowały się pojedyncze zapiski dotyczące przerabianej powieści.

Reymont i Wanda Szczukowa poznają się dopiero pod koniec 1899 roku. 23 czerwca 1900 pisarz informuje kochankę, że pracuje nad bardzo dziwną powieścią *I po dniach wielu*, jednak nie streszcza jej fabuły ani nie podaje szczegółowych informacji, umożliwiających późniejszą identyfikację utworu. Z tego powodu Jodelka-Burzecki sądził, że mowa o innym tytule późniejszego *Wampira*. Lipcowa katastrofa kolejowa, zły stan psychiczny, a ponadto interwencja Aurelii Szablowskiej, która dowiedziała się o zdradzie narzeczonego – udaremniają romans i dalsze prace nad powieścią.

Dopiero w 1908 Reymont odzyskuje dawną energię za sprawą nowej miłości – Wandy Toczyłowskiej. Zachowana korespondencja jednoznacznie dowodzi, że – szczególnie w ciągu pierwszego roku – kochanka była w centrum myśli, marzeń i planów pisarza. Choć stopniowe dystansowanie się Toczyłowskiej Reymont zdawał się przyjmować z szacunkiem i zrozumieniem, to ich więź nie pozwalała mu zrezygnować z kontaktu z nią. Im bardziej kochanka go odrzucała, tym bardziej on szalał z miłości. Wraz z pojawieniem się Toczyłowskiej Reymont powraca do pracy nad powieścią *I po dniach wielu*. Na początku 1909 roku informuje „Tygodnik Ilustrowany” o konkretnych planach na powieść. Choć właśnie z tego okresu pochodzi najwięcej rękopiśmiennych zapisków do utworu, to i wówczas nie został on ukończony ani opublikowany.

Po tytuł, znajdujący się w orbicie zainteresowań Reymonta od co najmniej 1895 roku, pisarz sięga jeszcze na rok przed śmiercią, w 1924. W jednym z brulionów odnotowuje go jako tytuł jednej z części planowanej amerykańskiej tetralogii. Projektu jednak nigdy nie zrealizował i zatrzymał się na bardzo wstępnym etapie planowania. Nie udało się znaleźć żadnych notatek do powieści o tym tytule, które realizowałyby założenia uwzględnione w brulionie z 1924 roku. Tego projektu Reymont również zaniechał.

⁶⁹ Ten ważny temat w kontekście badań nad Reymontem porusza Dorota Samborska-Kukuć w tekście Stefania z Hulanickich Liwska – *młodzieńcza miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2, s. 228–229.

Kluczowy zdaje się wniosek, że autor kilkakrotnie zmieniał nie tyle koncepcję na utwór o tytule *I po dniach wielu*, co przez niemal trzydzieści lat próbował dopasować chwytny jego zdaniem tytuł do zupełnie różnych szkiców: dramatu, noweli czy powieści. Dlatego właśnie wyjątkową trudność sprawia próba ustalenia, co dokładnie kryło się pod tym tytułem od samego początku i gdzie należy szukać punktów stykowych utworu z biografią autora.

Okazuje się jednak, że teza Jodełki-Burzeckiego dotycząca powinowactwa *I po dniach wielu* z *Wampirem* nie ma poparcia. Dopiero analiza notatek do dramatu *Za późno* oraz do powieści *I po dniach wielu* pozwala stwierdzić, że zaledwie szkicowana wersja utworu z 1900 roku w istocie mogła być inspirowana sylwetką Szczukowej, choć dramat, który powstał jako pierwszy, został spisany, jeszcze zanim para się poznała. Nie ulega też wątpliwości, że zarówno notatki do powieści *I po dniach wielu* z lat 1899–1900, jak i te z lat 1908–1909 nie mają nic wspólnego z *Wampirem*.

W obliczu tych ustaleń należy zatem uznać *I po dniach wielu, i po latach wielu*⁷⁰ za tytuł przechodni, a także stwierdzić, że rękopiśmienne materiały do utworu o tym tytule, pochodzące z lat około 1899–1909, to jedyne znane źródła, które pozwalają dziś uznać szkicowany utwór za zupełnie odrębny projekt literacki, który nigdy nie został ukończony. Prócz faktografii i zagadnień okołotekstologicznych można z całą pewnością przyjąć *I po dniach wielu* za przyczynek do badań nad „życiopisaniem” Reymonta – szkic powieści stanowi bowiem niewątpliwie zapis obaw, tęsknot i pragnień pisarza związanych z rozczarowaniem małżeństwem z Aurelią oraz kolejną, nieszczęśliwą miłością, która może spełniłaby się, gdyby Toczyłowskiej starczyło odwagi:

Może przesłama obok jakiegoś ogromnego uczucia, może, biorąc rzeczy po ludzku, skrzywdziłam to oddane bezgranicznie serce, ale zarazem niczym nie splugawiłam tego uczucia [...]. I trzeba mi było odejść od własnej miłości, przejść przez całe piekło strasznych przeżyć, aby tyle rzeczy pojąć i zrozumieć; [...]⁷¹

Bibliografia

- Gamma [Henryk Galle], *Z pod pióra*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 2, s. 36.
Goniewicz-Potocka Jadwiga, *Dramatopisarski debiut Reymonta. Za późno (1899) w świetle brulionów*, „Czytanie Literatury” 2025, nr 14 (w druku).

⁷⁰ Reymont zapisuje go w różnych wariantach: *I po dniach wielu, i po latach wielu, I po dniach wielu. I po latach wielu...*, a w swoich notatkach najczęściej stosuje skrót *I po dniach wielu*.

⁷¹ List W. Toczyłowskiej do Z. Przesmyckiego z 3 lipca 1934 (K, 699).

- Ig. M. [Ignacy Matuszewski], *Spotkanie się pociągów pod Włochami. Wrażenia nocnego świadka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 29, s. 573–574.
- Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. 1, oprac. J. Turska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1948.
- Ixon, *Światowy triumf literatury polskiej. Wł. St. Reymont laureatem Nobla. Wywiad specjalny „Wiadomości Literackich”*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 47, s. 1.
- Jodełka-Burzecki Tomasz, *Nota wydawnicza*, w: W.S. Reymont, *Wampir*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 191–230.
- Jodełka-Burzecki Tomasz, *Reymont przy biurku. Z zagadnień warsztatu pisarskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Kocówna Barbara, *Amerykańska powieść Reymonta*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1971, nr 6, s. 5–19.
- Kocówna Barbara, *Reymont: opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2000.
- Kucab Mateusz, *W poszukiwaniu straconego Eleuzis. Szekspirowskie i indyjskie inspiracje w Wampirze Władysława Stanisława Reymonta*, „Dydaktyka Polonistyczna” 2018, nr 4, s. 60–73, <https://doi.org/10.15584/dyd.pol.13.2018.5>
- Mickiewicz Adam, *Sen*, w: A. Mickiewicz, *Poezje Adama Mickiewicza wydane w setną rocznicę urodzin wieszczą, 1798–1898*, t. II, Nakładem Karola Miarki w Mikołowie, Mikołów–Warszawa 1898, s. 44.
- [*Rozpoczynamy rok 1900 dwoma utworami powieściowymi...*], „Gazeta Lwowska” 1900, nr 5, s. 12.
- Reymont Władysław Stanisław, [Bruliony utworów prozą i dramatów z lat 1899–1900], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6962/I, k. 315–346.
- Reymont Władysław Stanisław, *Dziennik nieciągły 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2009.
- Reymont Władysław Stanisław, *I po dniach wielu, i po latach wielu*, w: W.S. Reymont, [Utwory prozą z lat 1905–1908], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6969/I, s. 463–557.
- Reymont Władysław Stanisław, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. B. Kocówna, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002.
- Reymont Władysław Stanisław, *Listy do Wandy Toczyłowskiej z lat 1907–1912*, oprac. B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
- Reymont Władysław Stanisław, *Miłość i katastrofa. Listy do Wandy Szczukowej*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Reymont Władysław Stanisław, [Szkice, notatki i redakcje brulionowe utworów prozą z lat 1895–1897], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6960/I, k. 1.
- Reymont Władysław Stanisław, *We mgłach*, w: W.S. Reymont, [Utwory prozą z lat 1905–1908], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6962/1, s. 89–230.

- Reymont Władysław Stanisław, [Zapiski o charakterze osobistym z lat 1901–1925, notatki, pomysły, scenariusze, fragmenty utworów literackich. Cz. 2], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6977/II A, s. 593.
- Samborska-Kukuć Dorota, *Stefania z Hulanickich Liwska – młodzięcza miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2, s. 217–229.
- Talikowski Stefan, *Reymont w kręgu rodzinnym*, Łódź 1973, <https://doi.org/10.18318/pl.2023.2.13>
- Wojcieszek Agnieszka, „[...] jestem bowiem z tych, którzy jeśli coś czują, to całą potęgą, jeśli kochają, to już całym huraganem”. *Historia pewnej miłości w świetle korespondencji Władysława Stanisława Reymonta*, w: *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Prywatne światy zamknięte w listach*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2018, s. 281–289, <https://doi.org/10.18778/8142-182-9.19>
- Wojcieszek Agnieszka, *Reymontowski Wampir w kontekście biografii autora*, w: *Sfery kreacji*, red. A. Luboń, J. Gościńska, M. Karpińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 55–68.
- Z prasy polskiej*, „Dzień” 1909, nr 10, s. 2.

Jadwiga Goniewicz-Potocka, dr, asystentka w Zakładzie Literatury XIX wieku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Autorka rozprawy doktorskiej „W cieniu *Śmierci*. Życie i twórczość Ignacego Dąbrowskiego (1869–1932)”, artykułów naukowych z zakresu historii literatury przełomu wieków XIX i XX oraz edytorstwa, publikowanych m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Sztuce Edycji” czy „Roczniku Historii Prasy Polskiej”; współautorka dwutomowej edycji pism Włodzimierza Kirchnera i korespondencji Zofii Kossak. Od 2023 roku wykonawczyni w granie NPRH: *Literacka i rodzinna korespondencja Zofii Kossak – edycja krytyczna*. Główne zainteresowania naukowe: polska proza przełomu XIX i XX wieku, egodokumenty, edytorstwo, autopatografia.